

Mączak, Antoni

"The estates of the higher nobility in fourteenth century England", G. A. Holmes, Cambridge 1957; "The estates of the Percy Family 1416-1537", J. M. V. Bean, London 1958 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 51/1, 194-196

1960

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

G. A. Holmes, *The Estates of the Higher Nobility in Fourteenth-Century England*, Cambridge Studies in Economic History, Cambridge 1957, s. XIV, 180.

J. M. V. Bean, *The Estates of the Percy Family 1416—1537*, Oxford University Press, London 1958, s. XII, 176.

Gdy w latach czterdziestych ożywiło się zainteresowanie „nieprawym” okresem angielskiego feudalizmu¹, stało się to bez jakiegokolwiek widocznego związku z toczącą się w bardziej zamkniętym gronie historyków gospodarczych dyskusją nad XIV i XV wiekiem. Tymczasem problematyka społeczno-ustrojowa, w pierwszym rzędzie zagadnienie mechanizmu walki politycznej w oparciu o liczne świąty płatnych stronników, domagała się wyjaśnienia finansowej strony tego zjawiska. Omawiane prace Holmesa i Beana są pierwszymi, które mogą na to odpowiedzieć². Holmes oparł się na materiałach dotyczących posiadłości kilku rodzin — głównie Mortimer, Bohun, Montague, Vere, Courtenay, de Burgh, Lancaster. Bean, szczególnie może niż poprzednik, zbadał gospodarkę Percych w stuleciu następnym, sięgając wstecz tak daleko, jak na to pozwoliły skąpe źródła. Wyniki, które uzyskał Holmes, nie odbiegają w sposób zasadniczy od obrazu stanu gospodarczego wielkiej własności w Anglii, wytworzonego przecież głównie na podstawie analizy dóbr duchownych. Nie uległ zmianie obraz gospodarki manorialnej, — tym łatwiej, że od dawna pogrzebano pojęcie „typowego” manoru. Również ogólny kierunek ewolucji okazał się analogiczny do linii rozwoju własności duchownej. Zmiana strukturalna jednakowoż była tu w ciągu XIV stulecia o tyle niewielka, że — jak pisze Holmes — magnaci nie stali się rentierami w dekadencji późnogotyckiego okresu; oni rentierami byli zawsze (s. 113). Jednak teraz byli nimi „jeszcze bardziej”.

Znalazło także potwierdzenie podkreślane wielokrotnie (Postan, Perroy, Hilton i inni) zjawisko, że stagnacja gospodarcza zaznacza się już przed pierwszą falą czarnej zarazy. Holmes obserwuje jej początek około lat 1325—30. Data ta jest zastanawiająco zbieżna z objawami kryzysu notowanymi przez innych badaczy, ale zanotować ją warto, gdyż oznacza w tym wypadku kres tendencji do skupywania ziemi (s. 88, 113).

Trudności lat 1349—60 to głównie strata renty odrobkowej. Czysz pozostaje w zasadzie trwałą. Ważne jest zestawienie z lat 1304/5—1363/4, wskazujące, jak

¹ K. B. McFarlane, *Bastard Feudalism*, „Bulletin of the Institute of Historical Research”, t. XV, 1943—1945, wyd. 1947, s. 16 nn.

² Analiza bilansów, dokonana przez Beana (s. 82 nn), jest ciekawym przyczynkiem nakazującym ostrożność i korygującym wnioski wynikające z badania materiałów podatkowych, zwłaszcza podatku 1436. Por. nieco zbyt optymistyczne uwagi H. L. Graya, *Incomes from Land in England in 1436*, „English Historical Review” t. XLIX, 1934, s. 611, także C. D. Rose i T. B. Pugh, *The English Baronage and the Income Tax of 1436*, „Bulletin of the Institute of Historical Research”, t. XXVI; ciż, *Materials for the Study of Baronial Incomes in Fifteenth-Century England*, „Economic History Review”, 2 s., t. VI, 1953, nr 1.

niewielki był na dłuższą metę także wzrost płac robotników rolnych (s. 91). Trudności pierwszych lat kryzysowych usiłuje się — przynajmniej we wschodniej Anglii — przezwyciężyć zwiększoną czy wprowadzoną po raz pierwszy manorialną hodowlą owiec.

Badania Holmesa potwierdzają też słabo w swoim czasie udokumentowany sąd E. Levetta, iż najgroźniejsze skutki „czarnej śmierci” były krótkotrwałe i zostały przezwyciężone w ciągu około 15 lat (s. 91 n, 114).

„Nie bezpośredni wstrząs «czarnej śmierci» — stwierdza autor (s. 115) — ale długotrwałe zelżenie nacisku populacyjnego zmieniło pozycję właściciela ziemskiego”; między 1370 a 1390 fala koniunktury obróciła się ostro przeciw niemu. Uzasadnia to obserwacja wyraźnego dążenia do utrzymania zależności poddańczej i spadku rentowności gospodarki własnej pana, prowadzącego do parcelacji folwarków. Autor poza te uwagi nie wychodzi. Nie znajdujemy rozwinięcia zagadnień demograficznych, tak jak nie mieliśmy go w odniesieniu do początków stagnacji XIV-wiecznej. *Quot homines tot sententiae*. Może nie byłoby słuszne domagać się nowej teorii, chciałoby się wiedzieć jednak, do jakiej dadzą się opisywane tu zjawiska dopasować. Przedstawiony materiał na to nie pozwala.

Bean prowadzi nas przez stulecie następane, bardziej analitycznie demonstrując swoją metodę wnioskowania. Jego książka dzieli się na trzy części. W pierwszej znajdujemy ewolucję dochodów w latach 1416—1537, w następnych — analizę działalności gospodarczej rodu i jej związek z innymi dziedzinami życia.

Wybór jednej tylko rodziny, a ściślej dóbr należących do 2—6 hrabiów (*earls*) Northumberland nie oznacza sam przez się zawężania programu badawczego. Dobra ich rozrzucone były w kilkunastu hrabstwach (nie licząc nieruchomości w Londynie), głównie na północy (Northumberland, Cumberland, Yorkshire), ale manory w Essex i Sussex, Dorset czy Somerset pozwalają przeprowadzać porównania z południem. Autor wystrzega się pochopnych konkluzji i skłonny jest raczej ograniczać je tylko do kompleksu dóbr Percych. Trudno z tego czynić zarzut choć czasem żal, że nie sięgnięto do sąsiadów i brak informacji o innych rodach, np. Neville, z którymi łączyła czy dzieliła Percych lokalna wojna u progu Wojny Dwóch Róż (1413—4). Ogólnie biorąc własna gospodarka rolna odgrywa u Percych w omawianym okresie znikomą rolę. Na północy parcelacja nastąpiła już dawno, w Yorkshire i Sussex na początku XV stulecia. Badając rachunki 1416—61 Bean akcentuje na każdym kroku regres i spadek dochodów. Przytoczone liczby potwierdzają ten sąd w przeliczeniu na jednostkę; istotnie, niemal wszędzie dochód z czynszów kurczy się znacznie, znacznie nawet niż wynosi równoczesny spadek cen produktów rolnych (s. 17—43). Jeśli więc globalne przychody nie maleją, to zawdzięczać to trzeba opanowywaniu coraz to nowych posiadłości.

Granice drugiego okresu (1469—1537), wytyczają względy rodzinno-majątkowe (odzyskanie dóbr przez Czwartego Hrabiego Northumberland i ostateczny rozpad włości po jej szybkim rozkładzie za życia Szóstego). Nowe zjawiska to wzrost cen i wprowadzenie wyższych niż kiedykolwiek od początku XIV w. opłat przy obejmowaniu gospodarstw przez dzierżawców lub przy zmianie osoby pana (*entry fines*). Percy nie przodują w tym, podobnie jak nie wprowadzają ogrodzeń. Spadek zysku z rent (s. 67 n) kompensują sobie z nadwyżką dalszą kumulacją dóbr. Pozwala to utrzymać im całkiem korzystny bilans bez unowocześniania metod administracji i eksploatacji.

W dużym stopniu w rezultacie sumarycznego charakteru rachunków służących za podstawę bardzo niewiele dowiadujemy się o przyczynach spadku realnych zy-

sków własności świeckiej. Sprawa przyczyn kryzysu rolnego w tym okresie nie została poruszona. Znacznie szerzej rozwinęto zagadnienie finansowych konsekwencji działalności politycznej Percych.

Bean bardzo ostro odcina się od sądu, że spadek dochodów własności ziemskiej skierowywał jej posiadaczy ku pozagospodarczym, politycznym środkom powiększenia dochodów, w konkretnych warunkach — ku wojnom domowym i zewnętrznym. Jako główny argument wysuwa on fakt, że zaognienie sytuacji politycznej nastąpiło po okresie najostrzejszego spadku dochodów z ziemi (przed 1440) i że umiano sobie powetować kłopoty rozszerzeniem posiadłości. Rozumowanie to cierpi na nieznośne uproszczenie. Trudno byłoby udowodniać w funtach i szylingach, czy i w jakim stopniu, „polityczne gangsterstwo” zastąpiło uprawę zbóż, hodowlę owiec i kurczące się czynsze. Wnioskowanie pośrednie i korzystanie z analogii kontynentalnych powinny czy muszą wystarczyć. Ale zastrzec się też trzeba przed zbyt wąskim pojmowaniem zależności zjawisk. Obserwacja, że walki wewnętrzne wybuchają w kilkanaście lat dopiero po okresie najgorszej koniunktury raczej przeczy tezie Beana. Zwraca uwagę, że entuzjazm rycerstwa angielskiego wobec wojny z Francją wypada również raczej po serii klęsk elementarnych, które zdają się zapoczątkowywać wielki kryzys XIV—XV w. Rozszerzanie posiadłości jako lekarstwo na kurczący się dochód z renty feudalnej również raczej wzmacnia tezę przeciwną. Percy nie zawsze zajmowali opróżnione dziedzictwa; w końcu XIV w. zwłaszcza zaokrąglały oni swe dobra drogą skupu sąsiednich posiadłości drobnej szlachty (Bean, s. 10). Ten system, zabezpieczając ich przed doraźnym spadkiem globalnego zysku z rent, mógł stawiać innych w tym trudniejszej sytuacji i nasuwać im „rozbójnicze myśli”, które w Rzeszy znalazłyby zapewne ujście głównie w postaci „raubriterstwa”, zaś w Anglii wyładować się musiały i mogły tylko w dążeniu do wojny zewnętrznej lub domowej. Kryzysowa teoria wojowniczości feudalów angielskich nie jest w gruncie rzeczy sprzeczna także ze zjawiskiem groźnego zadłużenia Percych (a zapewne także wielu innych rodzin magnackich) w wyniku wzmoczonej rekrutacji zaciężnych orszaków. Wojna Dwóch Róż nie miała charakteru łupieżczego; chodziło o władzę, nie o doraźne zyski, ale tym bardziej trzeba było brać w niej udział, by zapewnić sobie miejsce u boku zwycięzcy. Przyszłość pokazała — i Percy to również odczuli — że znaczenie stosunków na dworze miało rosnąć, nie maleć. Wydaje się błędem szukać d o k ł a d n e g o odbicia generalnych tendencji w indywidualnych przypadkach ³.

Mocniej powiązać różnorakie zjawiska bujnego życia angielskiego można będzie dopiero dysponując większą ilością prac monograficznych podobnych omawianym. Badania nad wielką własnością duchowną stanowią zasadniczą podstawę dla poznania stosunków rolnych, jakiej dobra świeckie z braku źródeł nie mogą stanowić. Te zaś jednak powinny uzupełnić lukę między agrarnym a politycznym aspektem dziejów tego okresu.

Antoni Mączak

³ B e a n, zapewne nieświadomie, popełnia ten błąd z pewnym nawet naciskiem, pisząc: „ta sugestia jest zbyt uproszczonym i pod wielu względami niedokładnym wyjaśnieniem sytuacji finansowej Percych w 1461 r. i ich działalności politycznej” (s. 104), gdy M. M. P o s t a n, z którym polemizuje, pisał jedynie o zjawisku ogólnym, dotyczącym możnowładztwa angielskiego jako całości.